Nr. 79 Łódź, Poniedziałek 20 marca 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Przed konferencją genueńską.

Przygotowania włoskie.

LONDYN, 19 marca (Pat) W. B. K. Sprawozdawca biura Reutera dowiaduje się z urzędowej strony włoskiej, że Włochy czynią gorliwe przygotowania do konferencji genueńskiej. Generalny komisarz konferencji przeniósł się obecnie z Rzymu do Genui, i przygotowuie wszystko, aby konferencja mogła się odbyć na 10 kwietnia. Dowiaduje się również, że **przewodniczącym konferencji zostanie włoski prezydent ministrów.**

Szanzer o konferencji.

RZYM. 19 marca (Pat) Minister spraw zagranicznych Szanzer, mówiąc w parlamencie o konferencji genueńskiej, oświadczył, że Włochy zainteresowane są tem, ażeby konferencja ta o znaczeniu międzynarodowem całkiem niepospolitem osiągnęła jaknajwiększe rezultaty.

Szanzer wyraża następnie ubolewanie z powodu nieobecności Stanów Zjednoczonych na konferencji. Dalej dał wyraz nadziei, że konferencja ta osiągnie swoje skutki, ponieważ delegaci rosyjscy będą traktowani narówni ze wszystkiemi innemi narodami, zmierzając do ustalenia metod, prowadzących do wznowienia normalnych stosunków ekonomicznych z państwami środkowej i wschodniej Europy.

Konferencja państw neutralnych.

SZTOCKHOLM, 19 marca (Pat) Obradująca tutaj konferencja państw neutralnych dosza do porozumienia w sprawie głównych punktów programu konferencji genueńskiej, uznając konieczność najrychlejszego zwołania komisji rzeczoznawców.

Nota Cziczerina do Poincaré'go.

PARYZ, 18 marca. — Komisarz spraw zagranicznych republiki sowietów Cziczerin wystosował do prezydenta ministrów Poincarego dłuższy telegram, w którym przedstawia swój punkt widzenia na sprawy konferencji genueńskiej i podkreśla, że jest przekonany, iż mimo różnicy zdań między rządem sowietów a rządami burżuazyjnemi porozumienie będzie możliwe. Jednak on musi kłaść jaknajwiększy nacisk na to, by nie robiono żadnych różnic między **sprzymierzonymi a dawnymi wrogami i między rządem sowietów a rządami burżuazyjnemi.**

Następnie Cziczerin prostuje w obszernych wywodach, rzekomo kłamliwe wiadomości, które rozpowszechnia prasa państw zachodnich o Rosji sowieckiej i twierdzi, że wiadomości te są inspirowane z kół urzędowych. Na dowód bezpodstawności tych zarzutów Cziczerin wymienia cały szereg zarządzeń, wydanych przez rząd sowietów w celu poprawienia położenia narodu rosyjskiego.

Interesy i prawo własności obywateli zagranicznych w Rosji zabezpieczono już dostatecznie przez odpowiednie ustawodawstwo. Uregulowanie stosunków w handlu zagranicznym nastąpić może przez zawarcie osobnych traktatów, które dopuszczą udział prywatnego kapitału. Dekrety, ograniczające wysokość sum pieniężnych, jakiemi obracać mogą kupcy, zostały zniesione. Rozporządzenia wydane przez rząd sowietów gwarantują własność prywatną i wartość obiegową pieniędzy metalowych i złotych.

Wobec tego, kończy Cziczerin swoją depeszę, rząd sowietów spodziewa się, że wszyscy uczestnicy konferencji genueńskiej dojdą do porozumienia i tem samem stanie się możliwą ich współpraca nad rozwiązaniem spraw stojących na porządku dziennym konferencji.

Prasa paryska o nocie.

PARYZ, 19-go marca. — Nota Cziczerina w sprawie zjazdu genueńskiego stanowi przedmiot żywych objaśnień w prasie.

„Temps" dziwi się nowym uroszczeniom Cziczerina, który twierdzi, że państwa sprzymierzone przed konferencją nie mogą dojść do porozumienia między sobą.

W dalszym zaś ciągu pismo to zauważa, że Rosja tak bardzo została zniszczona przez rząd sowietów, iż rząd ten powinien się radować już z tego, że rządy zachodnie chcą się z nim porozumiewać. Niesłychane zniszczenia, dokonane przez rząd sowietów wymagają obecnie wielkiego nakładu pracy. Obecna zaś chwila jest ostatnią sposobnością porozumienia się w tej sprawie.

Memorjał rzeczoznawców angielskich.

PARYŻ, 19 marca (Pat) Havas. Jak donoszą dzienniki, dorzęczony rządowi francuskiemu memorjał rzeczoznawców angielskich porusza sprawy rosyjskie w sposób bardzo ogólnikowy, zajmuje się mianowicie tylko sprawami długów rosyjskich, przychylając się do francuskiego punktu widzenia. Większość punktów poświęcona jest rozpatrywaniom sprawy sposobu wynalezienia takiego środka finansowego, któryby zdołał poprawic sytuację finansową w **Europie środkowej.**

Otwarcie targu poznańskiego.

POZNAŃ, 19 marca. (A.W.)— Wczoraj w południe odbyło się uroczyste otwarcie II-go targu poznańskiego w obecności przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych oraz licznie zebranej publiczności. Między innymi przybyli na uroczystość minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski, minister byłej dzielnicy pruskiej, dr. Wybicki z gronem wyższych urzędników ministerjalnych, generalicja, naczelnicy urzędów, kurator okręgu szkolnego, dyrekforowie banków i towarzystw akcyjnych, przemysłowcy wielkopolscy i małopolscy, Pomorza, b. Kongresówki i zagranicy, kilkunastu posłów sejmowych, radni miasta i przedstawiciele prasy Poznania i Warszawy. Otwarcie drugiego targu poznańskiego dokonał wiceprezydent miasta Poznania dr. Kiedacz krótkim przemówieniem, w którem podreślił zadanie i znaczenie targów oraz podziękował władzom wojskowym na pomoc, jakiej zarządowi targów udzielili przez oddanie baraków wojskowych na placu Drwęskiego i przez udzielenie żołnierzy, którzy w ostatniej chwili zastąpili strejkujących robotników.

Następnie goście zwiedzili targi. Pawilony rozrzucone są w wieży górnośląskiej, gdzie mieszczą się wyroby przemysłu metalowego, które sa również rozlokowane różnie w pomniejszych pawilonach na otwartym polu oraz w 2 dużych banku przemysłowego i handlowego, gdzie pomieszczone są też wyroby przemysłu tekstylnego, manufaktury i t. d. Na placu Drwęskiego w barakach wojskowych pomieszczone są wyroby przemysłu chemicznego, spożywczego, skórnego, meble, zabawkarskiego, galanterja i t. d.

Ruch w dniu otwarcia targu b. ożywiony. Całe miasto jak również restauracje, kawiarnie, hotele i t. p. z powodu napływu gości na targ formalnie przepełnione.

Prof. Kutrzeba zwolennikiem ustaw wyjątkowych.

KRAKÓW, 19 marca. (A. W.). Profesor dr. Stanisław Kutrzeba wypowiedział w dzisiejszym „Głosie Narodu" swoje zapatrywania na sprawę, że ustawy niezgodne z dotychczasową konstytucją marcową Rzeczypospolitej obowiązują w dalszym ciągu mimo swej niezgodności prof. Kutrzeba na ścisłej interpretacji prawniczej odnośnych artykułów ustaw i konstytucji opiera swe zapatrywania, wskazując ponadto, że za zapatrywaniami jego przemawia bardzo wzgląd na konieczność utrzymania w Rzeczypospolitej pewności stosunków prawnych.

Zaproszenie państw bałtyckich do Moskwy.

WARSZAWA, 19 marca (Telefon). Rząd sowietów wystosował, jak się dowiadujemy, do rządu polskiego tudzież do rządów trzech państw bałtyckich, biorących udział w zjeździe warszawskim zaproszenie na konferencję w Moskwie w dniu 25 b. m. celem wzajemnego porozumienia się przed konferencją w Genui. Zaproszenie doszło ministrów bałtyckich jeszcze przed ich wyjazdem z Warszawy.

Termin zamierzonej w Moskwie konferencji jest tak bliski, że niektóre z państw zaproszonych będą zapewne musiały delegować na nią swych reprezentantów dyplomatycznych, akredytowanych przy rządzie rosyjskim.

W zaproszeniu do wspólnego porozumienia przed konferencją genueńską odźwierciadla się już doniosłość i charakter baltyckiego **zjazdu w Warszawie: propozycja podobna nie mogłaby wyjść z Moskwy, gdyby rząd sowietów nie był przekonany zarówno o wadze, jaką zjednoczone w Warszawie głosy mieć mogą na wielkim kongresie genueńskim, jako też o ściśle pokojowych, przeciw nikomu nie zwróconych celach zjazdu bałtyckiego.**

Podział dzielnicy śląskiej.

KATOWICE, 19 marca. (A. W.). W sobotę odbyło się zebranie związku „Oberschlessischerberg und Huettenmaenschen-Verein", na którym postanowiono obrać nowy zarząd związku ze względu na to, że część przemysłu górniczego i hutniczego przypadła Polsce. Na niemieckiej części Górnego Śląska ma powstać związek z siedzibą w Gliwicach.

KATOWICE, 19 marca. (A. W.). W niedzielę odbyło się tu zebranie delegatów związku sokołów polskich dzielnicy górnośląskiej. Celem zjazdu był podział dzielnicy śląskiej. Po stronie polskiej pozostanie 7 okręgów sokolskich, po stronie niemieckiej 5.

Strejk w Poznańskiem.

TORUŃ, 19 marca. (Pat.). Sytuacja strejkowa niezmieniona. Wczoraj odbył się w Toruniu wiec przy udziale 5000 ludzi, na którym uzależniano powrót do pracy od zgody pracowników za wypłaceniem zaległych należności według taryfy zalegalizowanej dnia 11 listopada r. ub. oraz przyznania 25 proc. nadwyżki do tej taryfy. Następnie uchwalono rezolucję, składając ją wojewodzie, w której wzywają wojewodę i rząd do interwencji i uruchomienia warsztatów pracy dla bezrobotnych. W mieście panuje spokój. Elektrownia i gazownia obsługiwane są przez oddziały wojskowe.

TORUŃ, 19-go marca. (Pat.). Wczoraj wybuchł w Wąbrzeźnie strejk robotników zakładów miejskich.

Trudności w przemyśle wełnianym.

Odrzucenie propozycji pracy ponad normę przez robotników czesankowych.

Stan rzeczy w Bradfordzie, komplikuje się bardziej. W końcu ubiegłego tygodnia uważano zatarg z robotnikami czesankowymi za ukończony wobec uchwały, powziętej znaczną większością głosów przez nadzwyczajny komitet, wyłoniony z narodowej rady przemysłu włókienniczego... (sekcja wełniana).

Uchwała powyższa pozwoliła robotnikom działu czesankowego na pracę ponad 48 godzin w tygodniu w ciągu określonego okresu w celu wyprodukowania wystarczającego zapasu czesanki merynosowej dla dania możności pracy robotnikom przędzalnianym.

Za tą uchwałą wypowiedzieli się zarówno przedstawiciele pracodawców, jak i przedstawiciele związków zawodowych, oprócz przedstawiciele związku robotników czesankowych, którzy stanęli w opozycji. Na urządzonym przez tych ostatnich wiecu uchwalono nie brać pod uwagę postanowień rady przemysłowej i odmówić pracy ponad 48 godzin. Wiec ów odbył się w sali, mogącej pomieścić najwyżej 3000 osób i pomimo, że liczba robotników czesankowych wynosi około 14,000. Podobno ogół robotników nie będzie głosował a uchwała tego niewielkiego odsetku robotników ma być ostateczną. Tę wojowniczą mniejszość stanowi grupa robotników czesankowych mężczyzn, pracujących w nocnej zmianie.

Utrzymuje się pogląd, że zarówno pracodawcy, jak związki zawodowe łącznie z robotnikami innych działów fabrykacji nie mogą dozwolić, aby mały odsetek robotników czesankowych o skrajnych przekonaniach narzucał swe uchwały całemu przemysłowi czesankowemu.

Dalszy obrót tej sprawy budzi wielkie zainteresowanie. Liczni pracodawcy od pewnego czasu domagali się rozwiązania narodowej rady przemysłowej. Stanowisko przeciwników narodowej rady przemysłowej zostało wzmocnione wskutek tego, że grupa robotników odmówiła posłuszeństwa nadzwyczajnemu komitetowi, upełnomocnionemu do działania przez radę przemysłową.

Obecnie wobec niewystarczającej produkcji czesanki robotnicy w przędzalniach nie mogą pracować nawet 48 godzin w ciągu tygodnia, a cena czesanki merynosowej utrzymuje się na sztucznej wysokości. W ten sposób robotnicy czesankowi paraliżują usiłowania, mające się przyczynić do ożywienia handlu.

Producenci utrzymują, że pomimo większego popytu na towary zarówno na ubrania męskie, jak damskie, wszelka propozycja podwyżki ponad ceny, oznaczone w owym czasie, gdy cienka czesanka merynosowa (64), kosztowała około 3 szylingów 6 pensów za funt, wystarcza, aby powstrzymać rozpoczęte pertraktacje. Tymczasem cena cienkiej czesanki poszła w górę z 3 szylingów 6 pensów na 4 szylingi 6 pensów za funt i pomimo niedawnej wyraźnej reakcji utrzymuje się jeszcze na wysokości 4 szylingów i wyżej, gdyż większość producentów żąda 4 sz. 3 p. za funt. Utrzymują powszechnie, że z szylinga podwyżki w cenie czesanki conajmniej 6 pensów należy policzyć na karb ograniczonej produkcji czesanki.

Z powodu tych sztucznych cen na ostatnich akcjach londyńskich cena wełny była o pensa na funcie wyższa od ceny, ktoraby była możliwa w razie osiągnięcia większej produkcji czesanki.

(e).

Aresztowanie bohatera afery pułk. Redla.

Przed kilku dniami aresztowano we Wiedniu w hotelu „pod Złotym Orłem" niejakiego Józefa Jeczesa za kradzież futra wartości 5,000,000 koron, które tenże sprzedał pewnemu kuśnierzowi za 450,000 koron.

Afera ta nie zasługiwałaby w zupełności na szczególne zainteresowanie, gdyby nie sensacyjna przeszłość aresztowanego, która zaważyła ciężko na szali losów byłych Austro-Węgier.

Jeczes, syn zamożnych i inteligentnych rodziców, był początkowo zajęty w fabryce narzędzi rolniczych swego ojca, wkrótce jednak wrodzone instynkta popchnęły go na fale awanturniczego życia. — Jeczes, który w swem obfitem w sensacje życiu występował z kolei jako złodziej i „hochstapler", był przed wojną jednym z najniebezpieczniejszych szpiegów międzynarodowych.

Usługi swe ofiarował coraz to innemu mocarstwu: Francji przeciw Rosji, Niemcom przeciw Anglji, Rosji przeciw Francji — wreszcie Rosji przeciw Austrji.

W roku 1910, gdy od Bałkanu szedł na Europę pomruk groźnego orkanu, który dopiero w 4 lata później miał się na dobre rozpętać, przybył Jeczes z Rosji do Austrji i zgłosił się do sztabu generalnego z nadzwyczajnie sensacyjnemi rewelacjami.

Mianowicie opowiadał, że udało mu się uzyskać kontakt ze szpiegami w Rosji przeciw Austrji i odkryć tajemnicę zdrady fortyfikacji Przemyśla, zatem gotów jest za odpowiedniem wynagrodzeniem dostarczyć odnośnych dokumentów.

Jeczesowi nie dano jednak wiary i na rozkaz podpułkownika Redla, ówczesnego zastępcy szefa sztabu generalnego aresztowano go i osadzono w więzieniu. Redel, którego karjera wojskowa była w największem niebezpieczeństwie, gdyż on to właśnie był głównym zdrajcą fortów przemyskich, napiętnował Jeczesa w czasie trzy dni trwającej rozprawy jako niebezpieczne dla państwa indywidjum, które sąd powinien absolutnie unieszkodliwić. Na skutek jego przemówienia zasądzono oskarżonego na 4 lata ciężkiego więzienia.

Gdy Jeczes siedział w więzieniu, skierował na ręce odnośnych czynników podanie, w którem udowadniał bardzo wymownie, że zdradzi cały system szpiegowania Rosji na terenie Austrji i Niemiec, gdyż mimo wszystko jest dobrym patrjotą i chce odwrócić od monarchji bardzo ciężki cios, grożący jej z północy. Naturalnie żądał za swoją przysługę, aby go natychmiast wypuszczono z więzienia.

Ówczesny austrjacki sztab generalny, znany w Europie ze swej notorycznej głupoty, nie przychylił się jednak do prośby zasądzonego i w ten sposób Rosja szpiegowała bezpiecznie dalej. W pierwszych miesiącach wojny światowej okazało się, jak błędnie postąpił ówczesny sztab generalny, nie wysłuchując petycji Jeczesa.

Dzisiaj, gdy potęga Niemiec jest zdruzgotaną, a Austrja rozpadła się w gruzy, szpieg nie może rozwijać swej działalności na terenie tych państw, mając jednak wstręt do uczciwej pracy, trudni się kradzieżą futer.

Drobne troski kobiece.

Nareszcie doczekaliśmy się wiosny. Natura przyodziewa się w swą najpiękniejszą szatę i ludzie z całego serca pragnęliby naśladować ją. Ale jakże często jest to zupełnie niemożliwe. Wiosenne słońce tak jaskrawo oświetla wszystkie nasze braki; i nie tylko natury moralnej, bo cóż by to znaczyło, ale wszystkie braki naszej szaty zewnętrznej. Jakżesz tu znaleźć czas, by szczerze radować się, że nareszcie następuje wiosna! Obywatel Europy środkowej, gdy podziwia piękny krajobraz wiosenny, ogrzewany jasnemi promieniami słońca, myśli przedewszystkiem o wszystkich niedoborach w swej wiosennej garderobie i o tem, że należałoby temu jaknajprędzej zaradzić.

Zaczyna się wtedy szereg dni prawdziwie przykrych. Szafy nasze wypełnione są rzeczami podniszczonemi i niemodnemi już. Jakby temu zaradzić? Naturalnie najprostszą rzeczą jest sprawić nowe. Najprostszą ale nie najłatwiejszą. Przedewszystkiem rzucają nam się w oczy niesłychane ceny. Zaczynamy odczuwać wyrzuty sumienia, powstają wątpliwości i co najważniejsze wyłania się kwestja: że, gdy ostatecznie zdobędzie się sumę niezbędną, by nabyć tak kosztowny kostjum, to czy należy to uczynić? Czy należy owoc kilku tygodniowej pracy wydać w ten sposób? Za dawnych czasów, to jest przed wojną, zwykle po uregulowaniu wszystkich rachunków pozostawała jakaś reszta i nawet, gdy była to sumka niewielka, sprawiało nam to dużą przyjemność.

Był to, jakby rodzaj zabezpieczenia sobie przyszłości i niezależności. Dziś rzecz przedstawia się inaczej. Nabycie nawet drobnej rzeczy pochłania wszystkie nasze oszczędności i zawsze pozostaje jeszcze mnóstwo rzeczy, które należy kupić.

Ileż wyrzutów czyniliśmy sobie przy nabyciu gotowego materjału; po kilku tygodniach następuje kupno podszewki i nareszcie jesteśmy o tyle szczęśliwi, że posiadamy sumę potrzebną dla krawca. To wszystko dzieje się bez przyjemności żadnej, czyniąc sobie ciągle rozliczne wyrzuty, a gdy nareszcie jesteśmy w posiadaniu gotowego kostjumu, dochodzimy do wniosku, że w gruncie rzeczy jest to niewiele i że do celu jest jeszcze daleko. W jednej chwili moda niweczy wszystkie nasze plany.

Niezbędny jest pasek! Któżby interesował się paskiem! Dziś jednak, cena paska jest jego najważniejszą zaletą. Pasek można nabyć dopiero za sześć do ośmiu tysięcy koron, a pasek naprawdę ładny i odpowiedni do kostjumu musi kosztować conajmniej 12,000 koron.

Do konstjumu znów należy nosić bluzkę. Wydatki nasze stają się wprost zawrotne. A gdzie tu nowy kapelusz do kostjumu? A obuwie? Nowy kostjum wymaga nowych bucików. Do bucików należy dostosować pończochy, a także rękawiczki. Nie można także zwlekać z kupnem torebki i parasola. Te wszystkie wydatki rujnują każdą kobietę, żyjącą z pracy swych rąk. Po tych wszystkich ofiarach posiada ona właściwie tylko kostjum. Niezbędna jest naturalnie suknia. Suknia wymaga znów palta, a palto innego kapelusza. Jakże wydostać się z tego zaczarowanego koła? Czyż jest to rzeczą przyjemną czynić przegląd wszystkich sklepów, by zaoszczędzić jakie kilka tysięcy? Kto przypuszczałby, że kobiecie sprawia to przyjemność, myliłby się. Ale cóż pozostaje uczynić kobiecie która pragnęłaby, by powierzchowność jej przedstawiała się możliwie estetycznie? Czyż są to naprawdę tylko drobne kłopoty? Jest wiele kobiet, dla których te wszystkie sprawy są prawdziwem zmartwieniem. Są to kobiety, które posiadają poczucie dobrego smaku i dużą wrażliwość na piękno w każdej postaci. I niesłusznem byłoby uważać je za lekkomyślne, czy też powierzchowne i wyśmiewać ich kłopoty.

Kobiety, posiadające silnie rozwinięty zmysł estetyczny, prawdziwie cierpią, gdy nie mogą zastosować się do panującej mody. Bo moda, jest to właściwie pojęcie dosyć złożone, moda jest to zastosowanie się do ducha czasu i nie można bezkarnie wyłamywać się z pod jej nakazów. Czyż nakaz noszenia krótkich sukien był tylko kaprysem mody? Czyż nie była to raczej tęsknota do młodości i wesela po

---

Z daleka i z bliska.

Śmierć cara według źródeł sowieckich. — Układy Czernina i Bethmana Hollvega w marcu 1917 roku. — Anatol France o prawdziwym pokoju. — Conturier o Leninie.

Krwawy dramat rodziny carskiej otoczony był dotychczas tajemnicą. Dochodziły nas wprawdzie rozmaite wersje i opowiadania, pochodziły one jednak z rosyjskich kół antibolszewickich, z pośród których nikt przy egzekucji obecnym nie był, a wierzono im, bo wyglądały prawdopodobnie. Obecnie sfery rządowe pozwoliły na ujawnienie rzeczywistego przebiegu skazania i stracenia cara, carowej i dzieci.

„Komunisticzeskij Trud" w szeregu artykułów „Ostatnie dni cara", powołując się na urzędowe dokumenty, opowiada: Powodem, że miejscowy sowiet Uralu postawił sprawę rodziny carskiej na porządku dziennym obrad stało się, że z początkiem lipca 1918 roku wykryto komplet oficerski, którego celem było uwolnienie Romanowych. Po długiej debacie zapadł wyrok, którego wykonanie, ze względu na zliżającą się białą armję, trzeba było przyśpieszyć.

Organizatorem wymagalnych czynności został zaufany robotnik z fabryki Isseckiego, Piotr Zacharowicz Jermakow, znany żołnierz-rewolucjonista z udziału w bitwach na wszystkich frontach przeciw wojskom carskim.

Wieczorem dnia 16 lipca w Jekaterinoburgu, zawiadomiono Romanowych, że mają z pierwszego piętra zejść na parter. Około godziny 10-ej zebrała się cała rodzina carska, lekarz przyboczny, prof. Botkin, nauczyciel następcy tronu i jedna z dam dworu carowej. Zebrany w jednym pokoju odczytał wyrok śmierci rządca tegoż domu, delegowany ad hoc przez sowiet, dodając, że nadziei na uwolnienie niema. Niespodziewany wyrok wywarł na obecnych straszne, niewypowiedziane wrażenie. Tylko car zdołał wykrztusić: „A więc nie będziemy wywiezieni?" — Odpowiedzi nie było. — W parę chwil później skazanych rozstrzelano.

Około godziny 1-ej po północy zostały trupy wyniesione za miasto, do lasu, leżącego między fabryką Isseckiego a wsią Pałkin i tam spalone. Kiedy wojska przeciwrewolucyjne zajęły Jekaterinoburg, mimo, że było to już po wykonaniu wyroku, ciał rodziny carskiej rzecz prosta nie znalazły.

W kilka dni później rozstrzelano w Permie brata carskiego, wielkiego księcia Michała, a następnie w Alpawyk, Sergjusza Michałowicza, Egona Konstantynowicza i Iwana Konstantynowicza.

Równocześnie z powyższym opisem podaje „Komunisticzeskij Trud" rezolucję „centralnego, egzekucyjnego komitetu", uchwaloną dnia 18 lipca, po otrzymaniu wiadomości o wykonaniu wyroku:

„Prezydjum centralnego, egzekucyjnego komitetu sowietów stwierdza po zbadaniu sytuacji, że komitet miejscowy Uralu zmuszony był egzekucję Romanowych postanowić i że działając tak, działał pod każdym względem prawnie".

* * *

Dyplomaci monachijscy opublikowali protokół układów między hr. Czerninem a kanclerzem rzeszy Bethmanem Hollvegem, zakończonych 16 marca 1917 r., a tyczących się nabytków, jakie państwa, przez wymienionych reprezentantowane, na wypadek pokoju z ententą, pozyskać mają. Układy odbywały się w obecności ówczesnego posła niemieckiego w Wiedniu hr. Wedela, podsekretarza stanu Stumpfa, ze strony zaś austrjackiej, księcia Hohenlohego i Mereya. Pierwsza połowa protokółu omawia sprawy francusko-niemieckie, druga dotyczy Wschodu. Czernin wykazywał konieczność stworzenia dobrych warunków dla mocarstw centralnych, celem utrzymania trwałego pokoju. Kanclerz godzi się zasadniczo, zwraca jednak uwagę, że na wschodzie należałoby jednak stworzyć królestwo polskie z zaboru rosyjskiego, co miałoby dla mocarstw centralnych wielkie znaczenie. Gdyby jednak musiało się powrócić do status quo ante i Kongresówkę zwrócić Rosji, Niemcy będą zabiegać o rektyfikację granic, a myślą o nowych nabytkach terytorjalnych w Kurlandji i na Litwie, w szczególności o guberniach wileńskiej i grodzieńskiej.

Czernin podniósł, że Austro-Węgry znajdują się w położeniu o wiele gorszem niż Niemcy i muszą stanowczo przestrzegać nienaruszalność swych granic. Niemcy nie mogą zapominać o tem, — mówił on, — że większość narodów austrjackich walczy przeciwko swym własnym interesom. Monarchja reflektuje, przy podziale Rumunji na Wołoszczyznę i część Mołdawji położonej między Karpatami a Seretem, — drugą zaś jej część gotowa oddać Rosji. Na propozycję oddania Rosji części Mołdawji nie zgodził się Hollveg, a podtrzymywał go Merey, podczas gdy tak zasadnicze punkty kanclerza co do Polski, Kurlandji i Litwy, — i Czernina odnośnie do Rumuniji zostały przyjęte.

* * *

Na jednem z posiedzeń „ligi dla praw człowieka" wypowiedział się Anatol France następująco:

„Liga zwraca się przeciwko prowadzeniu wojen, dlatego też czyni starania, iżby wraz z ukończeniem wojny zamarł i wojowniczy duch. Gwałtem nie uzyska się niczego. Dotychczas nie zaczęliśmy żyć prawdziwym pokojem. Od winnych żądać trzeba naprawy złego, — jest to słuszne, ale żądać tego nie należy od jednego narodu, ale od państw całego świata. Wołam do francuzów: „Przestańcie nienawidzieć, a starajcie się zapomnieć". Ze wszystkich narodów francuzi ucierpieli najwięcej. Zbawienie zbliża się, lecz trzeba je zakląć, zakląć w pokój. Pokój prawdziwy potrzebny jest Europie jeśli się chce odrodzić do nowego życia, — nie ten pokój, jaki podpisano w układach. Jeśli chcemy pozostać pierwszym narodem świata, to dążenia ku temu zacząć musimy zapoczątkowaniem tego co jest dobre, co możliwe, — a mottem niechaj będą słowa Goethego: „będziemy dobrymi europejczykami!".

* * *

W starej sali tronowej w Kremlu odbywa się posiedzenie członków kongresu. Lenin jest celem dla aparatów fotograficznych. W jaskrawem świetle łukowych lamp uwydatnia się jego naturalna bladość. Mały, krępy, w krótkim surducie. W lewej ręce trzyma zegarek. Baczy, aby nie przedłużyć półgodzinnego czasu przeznaczonego na mowę. W krótkiej mowie musi się mieścić wszystko, co ma być powiedziane. Lenin mówi plastycznie przekonywająco, tak że nikt nie może go inaczej rozumieć niż on chce. W dyskusji chwyta dwa trzy punkty, i albo rozświetla je, lub też, jeśli tego wymaga jego sposób myślenia o danej sprawie, potępia, wykazuje niekonsekwencję, nielogiczność, absurd. Mówiąc, podnosi lub obniża głos, gestykuluje przytem całem ciałem. Po skończeniu mowy znika równie szybko, jak wszedł, bez jednego słowa ponad to co, było w programie.

. . . .

Spotkałem go w korytarzu. Chwilę przedtem była mowa o taktyce partji francuskiej. Opowiadałem Leninowi o naszych wieśniakach, a on słuchał z uwagą, pochyliwszy głowę.

W końcu rozmowy zeszliśmy na rewolucję francuską, a gdy schodziliśmy po schodach Kremlu, krótko przed pożegnaniem, rzekł:

— „Studjujcie gruntownie Jana Pawła Murata..."

Zaskoczony tem zagadkowem powiedzeniem zacząłem rozumować:

Tu Lenin, gwałtowny duch i niezmordowany pracownik, ugrożny dla tysięcy, głowa i serce Rosji, ojciec i przyjaciel stumiljonowego narodu, — tam Murat, fizyk i lekaz z Artois, tkliwy, uczuciowy filozof, bojaźliwy polemista trawiony żarem rewolucji, biegły w sądach proletarjackich przyjaciel ludu...

„Ludzkiem i sprawiedliwem jest zapanować nad złą krwią, aby do przelewu krwi szlachetnej nie dopuścić..."

...wszystkich klęskach wojennych? ...czyż noszone teraz długie suknie ...nie są jakby powrotem do powagi? Kobiety o nerwach bardziej przeczulonych mogłyby w tej kwestji ...dać nie jedno wyjaśnienie. Jest ...pewna zależność między nastrojem ...a tołletą i odwrotnie, mody w większości wypadków odpowiadają potrzebom epoki. Zastosowanie się ...nś do epoki jest obowiązkiem każ...dego kulturalnego człowieka. Dlatego na wiosnę kobieta pragnęłaby przyodziać się w szatę nową, od świętną, by zastosować się do tej radosnej pory roku. I dla tego też należy odnosić się z pobłażaniem do tych kobiet, które odczuwają taką przykrość na myśl, że nie będą mogły osięgnąć celu swych marzeń. Dlatego też niesłusznem jest mniemanie, że kobiety, które starają się za wszelką cenę zastosować swój strój do wymagań mody, czynią to przez rozrzutność i lekkomyślność tylko; tak nie jest; u większości jest to tylko silnie rozwinięte poczucie piękna i chęć zastosowania się do niego.

E.

W dniu imienin Naczelnika państwa.

WARSZAWA, 19 marca (Pat) Dziś z powodu imienin Naczelnika państwa odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym na Placu Saskim, celebrowane przez księdza biskupa Galla. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed szefem sztabu gener. generałem Sikorskim na Placu Saskim. Miasto było udekorowane flagami.

POZNAŃ, 19 marca (Pat) Z okazji imienin Naczelnika państwa wszystkie gmachy rządowe i miejskie udekorowano flagami. Przed południem odbyło się nabożeństwo uroczyste oraz parada wojskowa.

TORUŃ, 19 marca (Pat) Z okazji imienin Naczelnika państwa miasto zostało bogato udekorowane. O godz. 10 przed południem odbyła się msza polowa na Placu św. Katarzyny w obecności dowódcy okręgu korpusowego generała Zielińskiego, przedstawicieli władz państwowych i miejskich. Po mszy odbył się przegląd oddziałów garnizonu toruńskiego. O godz. 3 po południu odbyła się uroczysta akademja w teatrze narodowym.

KRAKÓW, 19-go marca. (Pat). W dniu wczorajszym we wszystkich szkołach odbyły się uroczyste poranki ku uczczeniu imienin Naczelnika państwa. Wieczorem o godz. 8-ej na rynku przed główną wartą orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy, która następnie przeciągnęła ulicami miasta. Z gmachów rządowych i miejskich oraz prywatnych powiewały chorągwie o barwach państwa i miasta.

Dziś rano orkiestry odegrały pobudkę, zaś o godz. 10 rano na rynku głównym odbyła się właściwa uroczystość uczczenia imienin Naczelnika państwa.

Na prowincji odbyły się również uroczystości, mianowicie w Brzeszczach, Zatorze, Okocimiu i Żywcu.

RZYM, 19 marca (Pat) Dziś jako w dniu imienin Naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego odbyło się w tutejszym kościele uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział poseł Skrzyński, p. Perłowski oraz cała kolonja polska.

O ustąpienie Lloyd George'a.

PARYŻ, 19 marca (Pat) Według ostatnich wiadomości, opozycja przeciwko Lloyd George'owi wzrasta. Zastanawiają się już nie nad tem, czy ustąpi, lecz kiedy jego dymisja nastąpi. Dochodzą nawet głosy, że Lloyd George ustąpi w przeciągu 10 dni. W sprzeczności z tem znajduje się oświadczenie Chamberlaina, który oświadczył w izbie gmin, że Lloyd George i lord Curzon udadzą się na konferencję genueńską. Donoszą, iż zamiarem Lloyd George'a było przedłożenie królowi rozwiązania parlamentu, lecz jak dotychczas Lloyd George nie wyjawia swego zamiaru. Król, który miał udać się na czas świąt Wielkiejnocy z rodziną do Wintsforu, aby tam spędzić święta, zatrzymuje się w Londynie, gdyż w związku z obecnem położeniem politycznem obecność jego jest niezbędna.

W 275 minutach z Londynu do Paryża i z powrotem.

Ożywiona niezwykle komunikacja powietrzna pomiędzy stolicą francuską a angielską czyni stale coraz większe postępy. I tak w ostatnich dniach samolot, który wczesnym rankiem opuścił Londyn, przybył do Paryża w 2 godzinach i 30 minutach.

Tam maszynę skontrolowano, zaopatrzono ją w nowy zapas nafty, oliwy i wody, tak, że w 50 minut po przybyciu maszyna mogła już ruszyć do odwrotu i w przeciągu dwuch godzin i pięciu minut stawiła się z powrotem w Londynie.

Cała więc podróż tam i z powrotem trwała tylko 4 godziny i 35 minut.

Muzułmańska moralność.

Jeden z przywódców narodowego ruchu egipskiego, Wacyf Butros Ghali, który mimo, że jest chrześcijaninem, żywi głęboką cześć dla islamu, ogłosił ...ś kilka ustępów z wieńca rad i ...wskazówek, danych przez proroka Mahometa ego kuzynowi Ali Ibn Abu Talebowi, czwartemu kalifowi islamu. Wyjątki te dają wysokie pojęcie o etyce moralności muzułmańskiej; brzmią one mniej więcej następująco:

„O Ali, rzecze prorok, kłamca nie może być człowiekiem odważnym. Zazdrosny nie zna rozkoszy spokoju. W domu skąpca nie może gościć ufność.

„O Ali! Niema wroga bardziej nieubłaganego nad głupotę. Niema bardziej ujmującego towarzysza nad inteligencję. Niema zdolniejszego ambasadora nad prawdę.

„O Ali! szanuj starca. Bądź pobłażliwym dla dziecka. Dla cudzoziemca umiej być miłosiernym bratem. Sierocie zastąp ojca.

„Nie wstydź się dając małą jałmużnę. Dałbyś jeszcze mniej, gdybyś jej wogóle odmówił!

„Mów zawsze prawdę, nawet gdy jest gorzka; mów ją nawet wtedy, gdy może tobie samemu zaszkodzić.

„Człowiek bogaty, który nie może być szczodrym jest, jak bezpłodna ziemia. Ubogi, który nie umie być cierpliwym i zrezygnowanym, jest jako rzeka bez wody. Młodzieniec, który nie posiada cnoty, skromności jest lampką bez światła".

Garść tych „rad i wskazówek", pełnych istotnie poczucia głębokiej etyki, przynosi prawdziwy zaszczyt islamowi.

Ze świata.

! **Szczególne zjawiska elektryczne.** Niezwykłe nawet w okolicach podbiegunowych, mrozy zimy ubiegłej i połączona z niemi suchość powietrza wywołały szczególne zjawiska elektryczne. Tak naprzykład, z Nome, w Alasce, donoszą, że suche wprost nieruchome powietrze było tam tak naładowane elektrycznością, że gdy człowiek podawał człowiekowi rękę, to obaj doznawali silnego uderzenia prądu elektrycznego i uczucia sparzenia na całem ciele. Tak samo mąż nie mógł pocałować żony bez doznania gwałtownego uderzenia elektrycznego.

Druty telegraficzne i telefoniczne „śpiewały" tak głośno, że w cichem, nieruchomem powietrzu słychać było to „śpiewanie" w promieniu kilku kilometrów.

Nie mniej odczuwały ten stan niezwykły zwierzęta. Psy, dotknąwszy jeden drugiego, odskakiwały od siebie, wyjąc, z nastroszoną szerścią. Kruki krakały żałośnie.

Stan taki przeładowania powietrza elektrycznością trwał kilka godzin.

! **Najstarszy dziennikarz.** Wszystko obliczająca statystyka dowodzi, że do stanów, cieszących się życiem najdłuższem, zaliczyć należy stan duchowny, dziennikarstwo natomiast ma należeć do stanów, nie cieszących się długowiecznością.

Wyjątkiem zatem w tej regule być musi dziennikarz francuski, p. Amable Maillet Saint-Prix, urodzony w Paryżu 25-go lutego 1821 r. i nie tylko żyjący, lecz pracujący i piszący dotychczas, jak człowiek w sile wieku.

Przeszło 100-letni ten dziennikarz dostarcza regularnie kroniki tygodniowej tygodnikowi „L'Abeille de Corbeil", w którym podpisuje się Jean d'Ambley, a do tego robi staranie jej korektę.

Łódź.

Sprawy robotnicze.

Zakończenie strejku metalowców.

W dniu wczorajszym odbyła się w lokalu związku konferencja między przemysłowcami a metalowcami.

W rezultacie konferencji przystąpią do pracy w dniu dzisiejszym robotnicy maszynowni i warsztatów mechanicznych. Kwestja płacy ma być ustalona później, w tym też celu odbędzie się w dniu jutrzejszym konferencja w lokalu związku.

Strejk majstrów fabrycznych.

Wczoraj odbyło się zebranie majstrów fabrycznych, na którem zdawano sprawozdanie z dotychczasowej akcji podwyżkowej. Ze sprawozdania wynikło, iż związek przemysłu włókienniczego, proponował majstrom 26 proc. podwyżki od dnia 6 marca r. b.

Ponieważ związek majstrów fabrycznych żąda rewizji cennika, odbędzie się dziś konferencja z przemysłowcami.

Ponieważ jednak krajowy związek przemysłu włókienniczego ze związkiem majstrów pertraktować nie chciał, stojąc na stanowisku, indywidualnej umowy fabrykanta z majstrem, oraz ponieważ w 25 fabrykach należących do krajowego związku przemysłowego, majstrom nie wypłacono 44 proc. podwyżki, przyznanej majstrom fabryk należących do wielkiego przemysłu, postanowiono z dniem dzisiejszym rozpocząć **strejk w wyżej wymienionych 25 fabrykach.**

(bip)

Wiadomości bieżące.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne, cieplej, wiatry lokalne.

Temperatura najwyższa w Warszawie w dniu wczorajszym wynosiła plus 3.3 stopnia, najniższa plus 3 stopnie.

Wczorajsze uroczystości.

Wczoraj, jako w dniu imienin Naczelnika państwa od samego rana orkiestry wojskowe przygrywały w różnych punktach miasta.

O godz. 11-ej przed południem plac Dąbrowskiego obstawiony był szpalerami wojsk wszelkiego rodzaju broni.

Następnie ks. Cieśliński odprawił mszę polowa. Obecni byli p. o. wojewody dr. Garapich, komisarz rządu na m. Łódź p. Iżycki, starosta Remiszewski, wiceprezydent miasta dr. Stupnicki, komendant policji państwowej na m. Łódź R. Gallera, generalicja, pułkownik Mercier, oraz przedstawiciele władz miejskich i instytucji społecznych.

Po mszy z wystawionej na placu trybuny przemawiał do żołnierzy ks. Olesiński.

Następnie odbyła się defilada wojsk przed dowódcą okręgu korpusowego gen. Majewskim i przedstawicielami władz.

Wieczorem w salach kasina garnizonowego odbył się raut, na którym licznie zjawili się reprezentanci władz tutejszych oraz przedstawiciele inteligencji.

(bip)

Danina.

Wobec tego że pracownicy biur i instytucji społecznych, oraz związków, podczas pełnienia obowiązków tracą czas na przeglądanie ksiąg płatników, utrudniając również pracę zajętym przy tych księgach urzędnikom, magistrat zwrócił się do związków i stowarzyszeń oraz instytucji rządowych i społecznych, aby przesłały do magistratu wykaz osób zatrudnionych w wyżej wspomnianych instytucjach z podaniem nazwisk i adresów oraz kategorji obowiązującej ich daniny.

Wykazy te magistrat uzupełni wypisując dla każdej osoby sumę przypadającej daniny, oraz oznaczy w jakiej kasie, danina od osób wymienionych na wykazie może być wpłacona jednorazowo.

Pokwitowanie za wpłaconą daninę, otrzyma każda osoba oddzielnie.

Rejestracja strat wojennych.

Wobec wciąż napływających do głównego urzędu likwidacyjnego spóźnionych zgłoszeń o zarejestrowanie szkód wojennych, sekretariat głównego urzędu likw. niniejszem podaje do wiadomości, że rejestracja szkód tak z wojny europejskiej, jak też z okresu wojny polsko-rosyjsko-ukraińskiej została już przez główny urząd likwidacyjny zakończone z końcem roku bieżącego. Poszkodowani, którzy w swoim czasie z jakichkolwiekbądź powodów nie zgłosili swych strat wojennych w odnośnych ekspozyturach głównego urzędu likwidacyjnego, w komisjach, względnie delegaturach powiatowych i gminnych, mogą się zwracać o ustalenie ich i zarejestrowanie strat wojennych do powiatowych komisji zapomogowych, utworzonych przy starostwach, a działających na mocy ustawy z dnia 18 lipca 1919 roku o pomocy państwowej na odbudowę gospodarstw zniszczonych lub uszkodzonych skutkiem wojny (dz. praw państwa polskiego z roku 1919, № 63, poz. 368) i rozporządzenia wykonawczego z dnia 12 stycznia 1920 roku (dz. ustaw Rzplitej polskiej z 1920 r., nr. 18, poz. 88 do tejże ustawy). Dla zasięgnięcia informacji po załatwieniu zgłoszeń złożonych w swoim czasie w miejscowych komisjach szacunkowych względnie w delegaturach głównego urzędu likwidacyjnego, zainteresowani również mogą się zwracać do powiatowych komisji zapomogowych przy starostwach.

Otwarcie bibljoteki dla dzieci.

Onegdaj przed południem odbyło się uroczyste otwarcie dziecinnicowej bibljoteki dla dzieci przy ulicy Piotrkowskiej nr. 22.

W otwarciu brali udział przedstawiciele rady miejskiej, magistratu, kuratorjum szkolnego, oraz instytucji oświatowych i kulturalnych. Przemawiali: dr. Kopciński, dr. Stupnicki, p. Tomaszewska, i p. Augustynowicz.

Bibljoteka liczy ponad 5000 książek wartości 15 miljonów marek.

Obecnie skatalogowanych jest 2000, z których może korzystać 600 dzieci, licząc 3 książki na jedno dziecko.

Książki podzielono na 4 działy a mianowicie: do lat 7 I, dział II powieści obyczajowe, dział III historyczne i dział IV naukowe

Do użytku czytelników oddane są katalogi w kartotekach systemu amerykańskiego, poraz pierwszy stosowane w Polsce. W katalogach książki wpisane są według tytułów dzieł i nazwisk autorów.

Każde dziecko podpisuje oświadczenie, które poświadczają rodzice i szkoła.

Wypożyczanie książek jest bezpłatnie.

Bibljoteką kieruje p. Tomaszewska, która też ma nad młodocianymi czytelnikami nadzór pedagogiczny.

(bib)

Tragiczny finał sensacyjnej afery listów anonimowych.

Matka i córka, autorki anonimów, rzuciły się do stawu w zamiarze samobójczym.

Czytelnicy „Kurjera Wieczornego" przypominają sobie szczegółowe relacje, zamieszczane z tajemniczej afery anonimowych listów, któremi zasypywało mieszkańców miasta Tulle zagadkowe indywiduum, szerząc niesłychane zamieszanie w całem mieście.

Otóż sprawa ta znalazła obecnie swój tragiczny epilog. Oto badania fachowego rzeczoznawcy prof. Locarda, ustaliły na podstawie studiów nad pismem osób podejrzanych o autorstwo, że listy te pisała młoda kobieta, panna Aniela Laval, przy pomocy swej matki.

Ta pewność władz policyjnych i śledczych, oraz pogłoski, iż obie osoby, na których ciąży ten zarzut, będą lada chwilę aresztowane, przyśpieszyły tragiczną decyzję tych obu kobiet.

W ubiegłą sobotę po śniadaniu obie kobiety opuściły swe mieszkanie i udały się na daleką przechadzkę. Powolnym krokiem opuściły miasto i skierowały się w stronę Engletons, idąc szosą prowadzącą do Lyonu.

Panna Aniela Laval i jej matka 56-letnia kobieta z trudem doszły po trzech godzinach spaceru do wioski Bitarelle, odległej o 7 klmtr. od Tulle. Tu skręciły w bok ku zamkowi de Saint Priest, gdzie nieopodal znajdują się dwa wielkie stawy.

Była 5-ta godzina popołudniu, gdy dwie kobiety znalazły się nad brzegiem stawu Ruffaut. Postanowiły tu w pięknem otoczeniu, wśród zieleni budzącej się wiosny. zakończyć życie.

Obie kobiety, matka i córka pomagając, owiązały sobie nogi sznurami, poczem uściskawszy się poraz ostatni, jednem rzutem ciała, rzuciły się w głąb stawu. Pani Laval, matka, zniknęła wnet pod powierzchnią wody.

Ale córka jej, wpadłszy w wodę, nagle poczuła strach przed śmiercią. Instynkt samozachowawczy kazał jej skierować się do brzegu, a widząc jak matka jej po kilkakrotnem wynurzeniu się zatonęła wreszcie w głębi wód, zaczęła głośno wołać ratunku.

Dwóch wieśniaków przechodziło wówczas nieopodal. Rzucili się natychmiast ku stawowi, a widząc tonącą kobietę, jeden z nich wszedł do stawu, chwycił ją w ramiona i wyniósł na brzeg.

Gdy panna Laval przyszła do siebie poprosiła swych wybawców, by uprzedzili o tem co zaszło jej brata. Późną nocą Jan Laval odwiózł siostrę automobilem do miasta. Wtedy dopiero przyszła młoda kobieta w zupełności do przytomności i opowiedziała swą wycieczkę z matką do stawów i podwójne samobójstwo.

Następnego dnia przeprowadzono natychmiast kilku godzinach wyłowiono zwłoki matki p. Laval.

Taki finał niezwykłego dramatu, który rozegrał się w przededniu rozstrzygnięcia afery listów anonimowych przez sąd, wywołał w Tulle niesłychane wrażenie.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu Pol. Artykułów anonimowych nie drukujemy. Jeśli pan poda do wiadomości redakcji swoje nazwisko i adres, to artykuł Pański umieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Panu L. Wicz... Istotnie nie skorzystamy. Rękopisów niezamawianych nie zwracamy.

Stow. b. Więźniów Politycznych.

W dniu 23 b. m. (w czwartek) o godz. 8 wiecz. w Sali Rady Miejskiej, Pomorska № 16, urządza

ODCZYT

Posła do Sejmu Ustawodawczego — Marjana Malinowskiego (Wojtka, b. katorżnika), który wygłosi:

Wspomnienia z więzień:

Radomskiego, Łódzkiego, Sieradzkiego, Mokotowskiego i Smoleńskiego.

Bilety nabywać można godzinę przed odczytem na miejscu.

—oo—

Uwaga!

Zebranie Walne Stow. b. Więźniów Politycznych

odbędzie się w niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 11 rano w Sali Okręg. Kom. Związk. Zaw. Dzielna № 50.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie zebrania. 2) Wybór prezydjum. 3) Sprawozdanie star. Zarządu. 4) Wybór nowego Zarządu. 5) Wolne wnioski.

Uprasza się o punktualne i liczne przybycie członków i wszystkich byłych więźniów politycznych, byłych okupacji: rosyjskiej i niemieckiej.

37?—1 **ZARZĄD.**

Ogłoszenia drobne

Zagubione dokumenty:

Boni Juljan zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 919-3

Heleniak Ignacy zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi, oraz świadectwo pracy. 3867—3

Kalmanowicz Chaim Symcha zgubił kartę bezterminowego urlopu, rocz. 1902, wyd. Łodzi. 855—3

Jozenholcówna Stefanja zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 885-3

Wojtera Aleksander zgubił dowód osobisty, wyd. z gm. Grabica. 928—3

Terejska Sara zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi Piotrkowska 211. 829 2

Zandmer Jan Juljusz — zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 924—3

Zagubiono okupacyjny paszport Ireny i Janiny Woźniakówny, wydany w Łodzi. 832-3

Targ Rzemieślniczy!

Tow. Rzemieślnicze „Resursa” w Łodzi

zawiadamia rzemieślników łódzkich, że w dniu 8 kwietnia r. b. nastąpi otwarcie

Przedświątecznego Targu Rzemieślniczego

dla sprzedaży własnych wyrobów miejscowych rzemieślników w gmachu własnym przy Al. Kościuszki № 73 (b. Tatersal).

Targ odbędzie się w 4-ch serjach tygodniowych a mianowicie:

Serja I —odzieżowa— od 8-go do 15-go kwietnia r. b. (krawiectwo, szewctwo bieliźniarstwo, kapelusznictwo, trykotaże i t. p.);

Serja II —drzewna— od 22 do 29 kwietnia r. b. (stolarstwo meblowe, tapicerstwo i dekoratorstwo, koszykarstwo, bednarstwo i t. p.)

Serja III —metalowa— od 6 do 13 maja r. b

Serja IV —galanteryjna— od 20 go do 27-go maja r. b.

Zapisy na wynajem miejsc w hali targowej na wszystkie serje przyjmuje się w biurze T-wa Rzemieślniczego „Resursa”, Kilińskiego 117, codziennie od godz. 7—9 wiecz.

Zapisy zamykają się: na serję I (odzieżową) w dniu 1 kwietnia r. b; na serję II (drzewną) w dniu 15 kwietnia r. b.; na serję III (metalową) w dniu 30 kwietnia r. b; na serję IV (galanteryjną) w dniu 13 maja r. b.

Pożądane wcześniejsze zapisy!

935—1 **Zarząd.**

Ogłoszenie.

Państwowy Urząd Węglowy w Likwidacji

podaje do wiadomości ogólnej, że wszyscy, którzy mają jakiekolwiek pretensje do P. U. W. z tytułu rozrachunku, winni zgłosić je na piśmie, opłacone stemplem, do Państwowego Urzędu Węglowego w Likw. w Warszawie, ul. Jasna № 1, najdalej do dnia 1-go maja 1922 r.

Po upływie tego terminu żadne pretensje przez P. U. W. w likwidacji rozpatrywane nie będą.

3902—1 Państwowy Urząd Węglowy w Likwidacji.

OGŁOSZENIE.

Biuro Komitetu Węglowego w Likwidacji

podaje do wiadomości ogólnej, że wszyscy, którzy mają jakiekolwiek pretensje do Biura Komitetu Węglowego z tytułu rozrachunków, winni zgłosić je na piśmie, opłacone stemplem, do Biura Komitetu Węglowego w Likwidacji w Warszawie, Jasna 1, najdalej do dnia 1 kwietnia 1922 r.

Po upływie tego terminu żadne pretensje przez Biuro Komitetu Węglowego w Likwidacji rozpatrywane nie będą.

Biuro Komitetu Węglowego w Likwidacji.

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 650 —, Kwartalnie Mk. 1950 —. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 10.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 7?0. Kwartalnie 2250.— Zagranica Mk. 1200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 40 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 15 mk. za wyraz; najmniej 150 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 10 mk. NADESŁANE: przed tekstem 120 mk., w tekście 150 mk., po tekście 75 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 65 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Marcczynowe i zaslubinowe po mk. 5000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin. druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego”, Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceli Sacas.